

## Wyciąg z Księgi Pamiątkowej XX. Zmartwychwstańców w Dębках

Wywiad z p. Janem Drejerczakiem, zam. w Poznaniu, ul. Libelta 10 m. 11, rozmowa spisana przez ks. Wł. Piaskowskiego od 10 IV 1975 do 30 VI 1979 r.

Do Dębek przyjechałem po raz pierwszy 3 V 1923 r., będąc już żonatym i ojcem jednego dziecka. Pracowałem wtedy w Instytucie Naukowym jako laborant przy prof. dr med. Adamie Wrzoseku. Dębki były wtedy małą osadą kaszubską, zamieszkałą przez kilka rodzin kaszubskich i jeszcze parę rodzin ewangelików niemieckich (o których pisałem w innym miejscu – str. 76 i 77).

Jak pamiętam, prof. Adam Wrzosek kupił zabudowania i przyległą ziemię od p. Jana Grena, rolnika – rybaka bazującego łodzią na Piaśnicy, któremu trudno było gospodarować na piaszczystej i nisko położonej ziemi w pobliżu tej dość często występującej z brzegów rzeczki, która była granicą państwową między Rzeczypospolitą Polską a Niemcami. Za pieniądze uzyskane ze sprzedaży swojego gospodarstwa Jan Gren, brat Augusta Greny, zakupił sobie nowe gospodarstwo w głębi ładu. Każdego lata w lipcu, sierpniu, do połowy września prof. Wrzosek wraz z rodziną i swoim laborantem zajmowali dom po Janie Grenie, a na klepisku stodoły u p. Wrzoseków odprawiała się każdej niedzieli Msza św. dla wczasowiczów i licznych obozów harcerskich.

Ponieważ p. Wrzosekowie jeszcze z Krakowa znali się z XX. Zmartwychwstańcami, poprosili o kapłana zmartwychwstańca z codzienną i niedzielными Mszami św. Pierwszym kapłanem zmartwychwstańcem, duszpasterzem wczasowym w Dębках u p. Wrzoseków był X. Jakub Kukliński a po nim X. Woško. Na dłuższą metę było nie do pomyślenia odprawianie nabożeństw w tak prymitywnych warunkach, dlatego prof. Adam Wrzosek ze swoją żoną Marią z d. Dąbrowską ofiarowali Księżom Zmartwychwstańcom z siedzibą w Poznaniu część ziemi ze swojej działki o powierzchni 0,3 ha, zapisane w przedwojennej K.W. Żarnowiec, karta 210 i nr działki 210 wpisana 29.IX.1934 r. W tym miejscu pragnę zaznaczyć, że Zgromadzenie C.R. nabyło w Dębках drugą działkę, tzw. „ministrantkę”, za pieniądze naszych ministrantów z parafii w Poznaniu (nr 441 / 16 Księga Wieczysta nr 2522), o powierzchni 0,22 ha, została zapisana w katastrze dn. 14 maja 1960 r. Obydwie działki hipotecznie są czyste, wolne od obciążeń i ograniczeń.

Jak pamiętam – relacjonuje mój rozmówca – prof. Wrzosek zalesił całą zakupioną działkę sosną, świerkiem i ulubionym modrzewiem, który jednak wyginał. Jak pamiętam – opowiada p. Drejerczak – Księża Zmartwychwstańcy rozpoczęli budowę domu

i kaplicy na ofiarowanej sobie działce nr 210 już w roku 1932 zwożąc potężne kamienie pod przyszły fundament domu i kaplicy. Po paru latach w 1935 roku dom i kaplica, projektu inż. arch. T. Hornunga z Poznania, a realizowany przez firmę Szatkowskich z Chojnic, zostały wykończone jako wspianała budowla z drzewa modrzewiowego. Ks. Jakuba Kuklińskiego (umarł w 1945 r.) uważamy za budowniczego kaplicy i domu.

### **Wyciąg ze str. 76 i 77, c.d. Karty z historii Dębek Wiadomości zaczerpnięte z Archiwum Klasztoru w Żarnowcu**

Otóż – jak z tej książki wynika, żadna osada na samym brzegu morza w czasach SS. Cysterszek nie istniała (do 1589 r.). Klasztor posiadał brzeg morza od osady Widowo – ostatnie domy zostały rozebrane na początku XX w. – do ujścia Piaśnicy. Klasztor posiadał prawo rybołówstwa morskiego, ale czynności te wykonywali mieszkańcy osad położonych w głębi lądu, bo ani pod nazwą „Przymorze”, ani pod późniejszą „Dębki”, żadne opisy nie wymieniają żadnego osiedla nad brzegiem morza. Wieś jest więc późniejszego pochodzenia, niestety. Jednak historia gospodarcza klasztoru Żarnowieckiego, z czasów SS. Benedyktynek poprawia (kasacja klasztoru w 1833 r.) że „Liber precepta messalium et strenalium in se continens” z r. 1730 (Arch. Klaszt. K.24) wymienia nawet bez nazwy jeszcze dwie chałupy rybackie nad morzem (due domunculae ad mare piscatorum), co może być zaczątkiem dzisiejszych Dębek, chociaż lokalizacji nie podano. Podano jednak, że ci dwaj rybacy nazywali się Dębek i Obrok. W latach 1731 do 1732 obaj zalegali z opłatą. Dalej w spisie ludności z roku 1740 mieszkańcy „chałup z morza” (sic!) nazywają się: Piotr Walkawe z żoną Ewą oraz Piotr Dąbek z żoną Joanną i trojgiem dzieci: Katarzyną, Marianną i Piotrem.

W roku 1742 to samo, tylko brak tego syna Piotra. Nie umarł jednak, bo pojawił się znów w r. 1745. A może to drugi syn tegoż imienia przy tym samym składzie rodziny? Z tym, że Walkawców ani Oborków już nie ma. Dalej zanotowano dopiero rok 1784. Co do „chałup od morza” jest tylko wzmianka, że z powodu zalanych łąk /morze wzburzone wylało na łąki/ były tego roku niedostępne i rybacy nie płacili.

Następne źródło wiadomości o Dębках to Rejestr czynszów klasztornych z lat 1730-1778 (Arch. K.K.3), gdzie obaj ci Piotrowie Dębkwowie występują jako płatnicy, a ponadto w 1793 r. zjawia się tamże tzw. „chałupach od morza” Krystian Felkner. Dalszych wiadomości należałoby szukać wertując wszelkie akta parafialne, np. księgę chrztów z XVIII i XIX w., pisaną po niemiecku. Przeglądając te akta stwierdziłem, że w roku 1841 już używano na tę osadę nazwy „Dębki” po niemiecku „Dembek” (Arch. k.p. 60), pochodzącą niewątpliwie od nazwiska głównego niegdyś mieszkańca. W roku 1930 było tam już 18-tu stałych mieszkańców. (Arch. kl.p.102).

1 IX 1939 r. wybuchła II wojna światowa. Mieszkały wtedy w Dębках następujące rodziny kaszubskie:

1. Leon Kur – kawaler, syn Jana, ponadto Jadwiga Kur i Leokadia Hempel – siostry Leona,
2. Antoni Kur z rodziną: Jacek, Kazimierz, Irena, Eugenia i Łucja – rodzeństwo,
3. Józef Kur z rodziną: Stanisław (późniejszy dozorca wydm) dziś żonaty z Ewą Kur z Odargowa i Elżbieta – wyszła za Huberta Goyke z Odargowa,

4. Wiktor Kolp z rodziną: 6- ciu synów i 6 córek,  
Wiktor Kolp zbudował dla syna Waclawa nowy dom, bo stary, lepianka naprzeciw SS. Zmartwychwstanek już się wali. Rodzina ta przeżyła straszną tragedię. W nocy 14/ 15 IV 1959 r. trzech bracia : Waclaw, Bronisław i Władysław, rybacy łódkowi, zginęli na morzu rozbici przez statek handlowy,
5. Juliusz i Waleria Dettlaffowie z rodziną: 3-je dzieci,
6. Józef Dominik z żoną Heleną – małżeństwo bezdzietne,
7. August Groen (patriarcha – znałem go osobiście) z rodziną: 3-ch synów i 3 córki. Syn Filip Groen zbudował sobie w Dębkach przy drodze nowy dom piętrowy. Filip Groen zmarł w lipcu 1978 r. Jego brat Edmund Groen, w czasie okupacji wzięty do wojska niemieckiego, uciekł z armii niemieckiej – ukrywał się w Dębkach. W czasie okupacji wszyscy mieszkańcy prowadzili swoje małe gospodarstwa i łowili ryby na bezmotorowych łódkach. Niemcy nie gnębili tutejszych Kaszubów.